

270 5  
289

Nr. akt

# Protokół przesłuchania świadka

Data 14 stycznia 1947 r. w Łodzi  
Sędzia Sledczy III rejonu Sądu Okręgowego w Łodzi z siedzibą  
w Sąd Grodzki w Oddział  
w osobie Sędziego B. Krzyżanowskiej  
z udziałem Protokółanta  
w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi) —  
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności kamej za fałszywe zeznania i o treści  
art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na ser-  
sadle art. k.p.k. po czym —) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Łachman Edward  
Wiek lat 52  
Imiona rodziców Edward Emma  
Miejsce zamieszkania Łódź,  
Zajęcie handlowiec  
Wyznanie rel.-kat.  
Karalność niekarany  
Stosunek do stron obcy

Do obozu w Odwieciuminu dostałem się w lipcu 1942 roku, początko-  
wo pracowałem przy wyładowywaniu kartofli, które nadchodziły do obo-  
za. Zaobserwowałem, że wzięto całą z podród pracojnych w tej gru-  
pie 2.000 ludzi około 20-22-tem więcej ludzi. Gdy ludzie naskutek  
zmarzenia strachu wywołali się do okna, czy poproszą już podzielić na  
ziemię — byli dobijani przez Hapo. Kilka dni następnych pracowałem  
w Komendzie transportującym worki ze zbożem na 5 piętro. Na szcze-  
cie dla mnie na dziesiąty dzień mego pobytu w obozie zostałem wybra-  
ny na tiomana przez blokowego. Z podród kandydatów ze wszystkich blo-  
ków ja zostałem wybrany na tiomana i przydzielony do osoby Aumiera,  
pierwszego zastępcy Hessa, Komendanta obozu Odwiecim. Hess był kome-  
dantem całego zespołu Odwiecim. Hess osobiście nie brał udziału czy-  
to w selekcjach czy innych sposobach wykołozania ludzi, od niego tyl-  
ko wychodziły zarządzenia przeprowadzania takich akcji. Z bezpośre-  
dnych wystąpień Hessa przypominam sobie rozmowę z okazji powieszenia  
12 oficerów, wskazał na zorganizowanie organizacji podziemnej. Mówił  
wtedy, że zostają skazani na polecenie z Berlina. Jednak powoływanie  
się na autorytet władz wyższych nie było prawdą, znana wiele wypadków

1) Zgodnie z wyzwy tytułu przysięgi.  
2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jeżeli świadek, po rozważeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).



wykonania wyroków, bez żadnej aprobaty Berlina. Np. pamiętam oficera  
powieckiego, któremu zarzucano uśmiercanie ucieleści. Oficer ten pytał  
o sąd, wtedy Aumeier powiedział, że "sąd to ja". Oficer ten został roz-  
strzelany. Höss nie wdawał się w indywidualne sprawy więźniów. Te spr-  
wy załatwiał Aumeier. W ranie jakiegoś raportu o niesubordynacji, więź-  
nia doprowadzano do Aumeiera. Aumeier wydawał wyrok a nawet sam wykony-  
wał, widziałem wiele wypadków, kiedy Aumeier zabijał więźnia w trakcie  
przesłuchania. Nie potrzebne było nawet jakiegoś przekroczenia, wystarczał  
raport Kapo np. o uśmiercaniu ucieleści i bez żadnego już rozstrzasa-  
sprawy Aumeier zabijał strzałem w kark. W ranie udanej ucieleści z obo-  
zu srowadzano do obozu jego najbliższą rodzinę. Pamiętam swoje 80-let-  
nich starszaków, którzy byli w obozie ze syna, który uciekł z Oświęci-  
mia. Przy apelach, czy przy braniu wyjątkowej z obozu demonstrowano  
takich zastępców za uciekających. Takie były sposoby psychologicznego zmu-  
szania więźniów do zrzeczenia się wszelkich prób ucieleści. Bezsil-  
ność więźniów była absolutna i komenda obozu posuwała się do zupełnie  
jawnych już zbrodni na oczach tysięcy, aby pokazać potęgę swoją mo-  
żliwości i tym dalej terrorizować ludzi. Pamiętam jak wiosną 1943 r.  
podczas apelu wywożono z kaźni około 1.000 Żydów do krematorium 3  
Brzezinki. Żydów tych trzymano cały dzień przodem barakach, właśnie w kaź-  
ni i specjalnie w czasie apelu demonstracyjnie autami po łos przewo-  
żono główną ulicą obozu. W tym czasie podczas apelu błądali odbiera-  
li raporty z poszczególnych bloków, meligano potem dalej a na koniec  
Aumeier meldował Hössowi, że wszystko w porządku. Nawet na tle udręk  
Oświęcimia przyominam sobie jaskrawy obraz więźniów z tzw. grupy z  
Myślenic. Otóż grupa około 2.200 więźniów, razem mężczyźni i kobiety  
trzymano bez żadnych nawet przyoz w zupełnie ogolonym baraku przez  
2 miesiące, bez prawa podniesienia się z ziemi, bez ruchu. Wolno było  
tylko leżeć, gdy ktoś usiadł, odruchem było go. Po dwa miesiące zjawi-  
ło się Gestapo z Katowic i oni podobno ogłosili wyrok. Powieszono 12  
osób, trzydziści kilka kobiet i co 60-ciu mężczyzn rozstrzelano na  
11 bloku. Skazano na rozstrzelanie się do nogi i wujasznie przypatry-  
wał się na egzekucję wopkwięniów. Egzekucja ta odbyła się na podwó-  
rszu 11 bloku, wieczorem, przy silnej iluminacji z latarni samochod-  
owych. O ile chodzi o sprawy wykoścania chorych, to wiem, że zastrzy-  
ki śmiertelne wykonywał SS-man z rewiru, sekcja nato-  
miał przeprowadzał lekarz. Takie rzeczy już były ostuteczne, blokowi  
zawsze skracali ich do swoich lat. Latem 1943 roku przysłał zarządze-  
nie od Komendanta obozu t.zn. Hössa do Schreibstuby, aby przygotować  
listy i sume dzieci znajdujące się w obozie. Dzieci tych było 88 w  
różnym wieku, od lat 9 do 12. Dzieci te zakładowano na auto. Potem do-  
wiedzieliśmy się, że dzieci te zagazowano w Brzezince. Dzieci te często  
były skupione na ulicy przy okazji handlu ulicznego, jako zakładnicy.  
Z Hösem żaden więzień nie miał kontaktu. Höss przesłał nie rozmawia-  
by w więzieniu. Za to Höss dobrze wiedział, co się dzieje w obozie, od-  
bierał raporty o wszystkim. Słyszałem jak Hössler, komendant obozu  
Kosów, przysłał raport telefonem Komendantowi Hössowi mówiąc,  
że "dostał dane osiągnięte 12 tysięcy". Raport ten był złożony w okre-  
cie największych transportów Żydów francuskich, kiedy krematorium było  
pełne dzień i noc. Z okazyjnych mi fotografii /okazywane świadkowi 10  
fotografii funkcjonariuszy obozu/ nie rozpoznałem żadne o. Jednocześnie  
nie zapomniałem fotografii Klausena, był on ostatnim Raportierem w  
Oświęcimiu, który jednocześnie pełnił funkcję kata po Palitschu. Od-  
czytałem. /-/ S. Krzyżanowska /-/ Ed. Lechman.-

Za zgodność świadczą:

Okręgowy Sąd w Sł.

/S. Krzyżanowska/

Łódź, dnia 16 stycznia 1947 r.



290